

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Leszek Matuszewski

Sędziowie: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

SSR del. do SO Andrzej Klimowicz

Protokolant: sekr. sąd. Marzena Szymaś

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej del. do Prokuratury Okręgowej Michała Kordka

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2014 r.

sprawy **L. R. (1)**

oskarżonego z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wągrowcu VII Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w C.

z dnia 20 marca 2014 r. sygn. akt VII K 841/13

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając wniesioną apelację za oczywiście bezzasadną.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 200 zł.

A. K. L. H. B.

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Wągrowcu VII Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w C., wyrokiem z dnia 20 marca 2014 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt VII K 841/13, uznał **oskarżonego L. R. (1)** za winnego tego, że w dniu 13 lipca 2013 r. o godz. 19:05 w miejscowości F., gm. W. prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy m-ki F. (...) nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości, mając 0,80 mg/l, tj. 1.65 promila, alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. przestępstwa z art. 178a § 1 kk i za to, na podstawie art. 178a § 1 kk wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Następnie, na podstawie art. 69 § 1 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby, a na podstawie art. 71 § 1 kk wymierzył mu karę 80 stawek dziennych grzywny, przyjmując, iż jedna stawka dzienna wynosi 10 zł.

Na podstawie natomiast art. 42 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat, a na podstawie art. 43 § 3 kk nałożył na oskarżonego obowiązek zwrotu dokumentu prawa jazdy właściwemu wydziałowi komunikacji w terminie siedmiu dni od uprawomocnienia się wyroku. W oparciu zaś o art. 49 § 2 kk orzekł wobec niego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 100 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

W ostatnim punkcie wyroku, na podstawie art. 627 kpk, art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 956,01 zł oraz wymierzył mu opłatę w kwocie 200 zł.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości oskarżony. W petitum swej apelacji zarzucił on zapadłemu w jego sprawie orzeczeniu:

- obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 178a § 1 kk poprzez przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się czynu określonego w sentencji wyroku, przez co dokonał błędnej kwalifikacji czynu z art. 178a § 1 kk, zamiast kwalifikacji czynu z art. 87 § 1 kw;
- rażąco niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości oraz winy, wynikającą z orzeczenia zbyt wysokiej kary, gdy orzeczenie kary grzywny i obligatoryjnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych spełniłoby swoją funkcję w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej oraz zaspokoilioby społeczne poczucie sprawiedliwości.

Wywodząc tak, apelujący wniósł o zmianę wyroku w punkcie I jego sentencji poprzez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się wykroczenia z art. 87 § 1 kw i wymierzenie za to oskarżonemu kary grzywny, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja była oczywiście bezzasadna i tego powodu nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie właściwym będzie przypomnienie, że cechą oczywistej bezzasadności (art. 457 § 2 kpk) przypisuje się środkowi odwoławczemu, jeśli już na pierwszy rzut oka, bez konieczności dogłębnej analizy podniesionych zarzutów, można zauważyć, że wskazane na ich poparcie argumenty nie są trafne. W świetle twierdzeń apelującego trudno bowiem dostrzec by w zaskarżonym orzeczeniu występowały uchybienia określone w art. 438 kpk czy art. 439 kpk, bądź zachodziła przesłanka z art. 440 kpk. Apelacją oczywiście bezzasadną jest więc taka, której bezpodstawność wynika z samej jej treści i co powoduje, że uwzględniona być ona nie może (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 lutego 2007r., II AKa 26/07, KZS 2007/4/38).

Zdaniem Sądu Okręgowego z taką postacią bezzasadności środka odwoławczego mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie. W świetle zgłoszonych przez apelującego zarzutów nie ujawniły się bowiem jakiegokolwiek wady zaskarżonego orzeczenia.

Uzasadniając powyższe stwierdzenie, należało w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na pewne niedostatki wywodów autora środka odwoławczego. Zarzucił on mianowicie w petitum swej apelacji, obrazę prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 178a § 1 kk. W jej uzasadnieniu zakwestionował zaś trafność ustalenia faktycznego, przyjętego za podstawę pierwszoinstancyjnego orzeczenia, że w chwili czynu znajdował się on – jako sprawca – w stanie nietrzeźwości. Ta rozbieżność zastrzeżeń kierowanych pod adresem pierwszoinstancyjnego wyroku świadczyła o niezachowaniu przez skarżącego reguł poprawnego formułowania zarzutów apelacji. A ściślej, reguły, która stanowi, że o obrazie prawa materialnego można mówić tylko wtedy, gdy do poprawnie ustalonego stanu faktycznego sąd wadliwie zastosował normę prawną lub bezzasadnie nie zastosował przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględniego respektowania. Nie ma bowiem obrazę prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę. Apelujący, który w niniejszym przypadku kwestionował przyjętą w wyroku kwalifikację prawną, dopatrując się w działaniu oskarżonego wykroczenia, a nie przypisanego mu przestępstwa, a nietrafność dokonanej przez sąd oceny prawnej inkryminowanego zachowania wywodził z wadliwych ustaleń odnoszących się do strony przedmiotowej czynu zabronionego, powinien był zatem uczynić podstawą swej apelacji tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a nie zarzut obrazę prawa materialnego (por. wyrok SA w Krakowie z 9 maja 2013 r., II AKa 69/13, KZS 2013/7-8/54). Jako podstawę odwołania powołuje się bowiem zarzut tzw. pierwotny, a nie wtórny, stanowiący pochodną usterki pierwotnej. Jeżeli więc

nieprawidłowe miałyby być ustalenia faktyczne, w oparciu o które sąd dokonał kwalifikacji prawnej czynu, to błędem pierwotnym jest wówczas błąd w tych ustaleniach, a jego następstwem wadliwa kwalifikacja prawna (por. wyrok SA w Łodzi z 13 czerwca 2013 r., II AKa 85/13, Lex 1331048).

Analiza przedstawionej w uzasadnieniu apelacji argumentacji doprowadziła również do wniosku, że intencją jej autora było także wywiedzenie zarzutu obrazy przepisów postępowania, która mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia. Skarżący wskazywał bowiem na pewne okoliczności, które świadczyć miały w jego ocenie o naruszeniu zasad procedury karnej.

Przechodząc już do rozważenia poszczególnych twierdzeń objętych apelacją, stwierdzić należało, że skarżący mylił się twierdząc jakoby Sąd Rejonowy dokonał wadliwych ustaleń faktycznych, uchybiwszy wytycznym zawartym w art. 106 i 108 kk i nie uwzględniając faktów podnoszonych przez oskarżonego. Analiza treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, dokonana przez przyzmat treści przywołanych wyżej przepisów oraz ogółu twierdzeń Ł. R. (1), nie wykazała aby organ sądowy dokonał ustaleń jakoby podsądny był wcześniej karany za przestępstwo czy też przestępstwo skarbowe, mimo że skazania te uważać należałoby za niebyłe. Przytoczone przez oskarżonego przepisy prawa materialnego okazały się w realiach niniejszej sprawy całkowicie chybione.

Sąd Okręgowy stwierdził również, że apelujący wysnuł nazbyt dowolne wnioski z faktów, iż moment jego zatrzymania do kontroli drogowej został oznaczony w policyjnej notatce urzędowej z dnia 13 lipca 2013 r. na godzinę 19:05 (k. 1), a chwila poddania go pierwszemu badaniu alkometrem została określona na godzinę 19:10. Uwzględniając niewielką odległość pomiędzy miejscami obu czynności, jak też fakt, że na miejsce badania Ł. R. (1) został dowieziony samochodem, przyjąć można, że możliwym było zrealizowanie tych dwóch czynności w tak krótkim odstępie czasu. Zresztą sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach złożonych na rozprawie sądowej podał, że policjanci „bardzo szybko ze mną pojechali na komisariat do W.” (vide: wyjaśnienia k. 52). Ponadto, trzeba uwzględnić, że wskazania użytych przez policjantów czasomierzy mogły przecież nieznacznie odbiegać od rzeczywistego stanu rzeczy. Nie można też pomijać, że kontrola drogowa jest trwała pewien czas. Sporządzający notatkę mógł zatem określić moment interwencji na drodze poprzez odwołanie się do chwili jej faktycznego zakończenia. Podnosząc tak, uznać przy tym można, że założenie pewnego marginesu błędu w zakresie oznaczenia czasu czynności podjętych względem oskarżonego, nie mogło w tym konkretnym przypadku rzutować na ocenę wiarygodności zgromadzonych dowodów, a w tym dokumentów wytworzonych przez funkcjonariuszy Policji. Ewentualne, drobne nieścisłości przy określeniu momentu realizacji w/w czynności nie dawały przecież podstaw do wnioskowania, że w sprawie doszło do znaczących uchybień przy zatrzymaniu i badaniu stanu trzeźwości podsądnego, a w szczególności by uzyskane pomiary stężenia alkoholu w jego organizmie nie były wiarygodne. Badanie stanu trzeźwości Ł. R. (1) zostało przecież dokonane za pomocą atestowanego urządzenia elektronicznego. Jest też oczywistym, że skoro od chwili podjęcia kontroli drogowej do chwili badania oskarżonego, ten znajdował się pod obserwacją funkcjonariuszy Policji, którzy nie relacjonowali by w ich obecności spożywał on alkohol, uznać trzeba, że alkohol musiał się znaleźć w jego organizmie wcześniej.

Podkreślić też trzeba, że w aktach sprawy – wbrew twierdzeniom skarżącego – znajduje się Świadczenie wzorcowania użytego podczas badania alkometru. Dokument, z którego jednoznacznie wynika, że wzorcowania urządzenia dokonano w dniu 23 maja 2013 r., a przewidzianą datą następnego wzorcowania był dzień 22 listopada 2013 r. (k. 4-4v). Uznawać zatem należy, że wskazania tego urządzenia oddawały rzeczywisty stan rzeczy. Jest też istotnym, że zarówno wydruki wyników pomiarów, jak i protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości tym urządzeniem zostały podpisane przez podsądnego. Ta okoliczność została przecież jednoznacznie wykazana za pomocą opinii biegłego – grafologa, którego praca w świetle wyników postępowania odwoławczego nie wzbudziła jakichkolwiek zastrzeżeń. W tej sytuacji Sąd II instancji nie mógł uznać za uzasadnione twierdzeń skarżącego, że załączone do akt sprawy wydruki użycia alkometru nie przedstawiały wyników jego badań.

Podkreślić też trzeba, że zgłoszony w apelacji argument, iż nie jest możliwym by po wypiciu 1 litra piwa i po upływie 5 godzin stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu mogło przybrać tak wysokie stężenie jak wykazał alkometr, opiera się wyłącznie na gołosłownym założeniu apelującego co do czasu, rodzaju i ilości wypitego alkoholu. Uwzględniając, że Ł. R. (1) miał oczywisty powód by umniejszać swą winę, należało potraktować ten argument jako niewiarygodny.

W szczególności, że przeczyły mu wskazania dwóch zaaprobowanych przez oskarżonego wyników badań, dokonanych atestowanym elektronicznym urządzeniem pomiarowym. Z zeznań świadka R. W. wynikało, że nic nie wiedział o tym, że oskarżony spożywał wcześniej alkohol, zanim wsiadł do samochodu. Brak jednak u świadka wiedzy o pewnych faktach nie wyklucza, że fakty te miały miejsce. Spożywanie alkoholu nie musi przecież przybrać postaci postrzegalnej dla innych.

Odrzucić również należało zasadność tych wskazań apelującego, że stał się on ofiarą prowokacji ze strony funkcjonariuszy Policji, których działanie ukierunkowane było na „podrobienie wyników badania alkomatem celem uzyskania przez funkcjonariuszy lepszej skuteczności działania i awansu”. Przede wszystkim autor apelacji nie przedstawił okoliczności, które świadczyłyby o tym, że policjanci dopuścili się jakichkolwiek uchybień w toku podejmowanej interwencji, a które mogłyby negatywnie rzutować na ocenę wiarygodności ich zeznań czy wyników przeprowadzanego przez nich pomiarów stężenia alkoholu w organizmie oskarżonego. Skarżący ograniczył się wyłącznie do podniesienia opisanej już wyżej kwestii określenia czasu podejmowanych czynności. Kwestii, jak już wcześniej dowiedziono, de facto mało istotnej dla ustaleń w przedmiotowej sprawie. Tu nasuwa się jedynie uwaga, że im krótszy czas upływa od chwili kierowania pojazdem przez osobę poddawaną badaniu na trzeźwość a samym badaniem tym dokładniej uzyskany wynik oddaje stan nietrzeźwości kierowcy, w sytuacji gdy urządzenie wykazuje zawartość alkoholu. Podnieść też można, że choć wyobraźlaną jest sytuacja, że funkcjonariusze publiczni podejmują działania w złej wierze, nadużywając swoich uprawnień, to jednak takie założenie w konkretnym stanie rzeczy wymagałoby choćby uprawdopodobnienia. Postępowanie apelacyjne nie dostarczyło zaś ku temu najmniejszych przesłanek. W materiale dowodowym brakuje bowiem wskazań, że interweniujący względem Ł. R. policjanci byli wobec niego uprzedzeni lub byli z nim skonfliktowani, ewentualnie znajdowali się oni w takiej sytuacji, że dla wykazania się przed przełożonymi musieli uciekać się do przestępnych metod działania. Twierdzeniom skarżącego przeczył też fakt, że na protokole badania stanu trzeźwości przy pomocy urządzenia pomiarowego oraz wykonanych przez to urządzenie wydrukach wyników pomiaru znajdowały się jego podpisy. Tym samym uznać trzeba, że na chwilę składania podpisów akceptował on zarówno sposób jak i efekt przeprowadzonych badań. Uwypuklić też trzeba, że funkcjonariusze Policji: M. J. oraz M. C. zeznawali w sposób konsekwentny, spójny, a ich relacje znajdowały oparcie w sporządzonej zaraz po zdarzeniu notatce urzędowej, wskazaniach urządzenia elektronicznego, a także protokole z przebiegu badania Ł. R. (1). Ich wypowiedzi procesowe nie były też sprzeczne ze zasadami prawidłowego rozumowania czy wskazaniami doświadczenia życiowego. Nie można również pomijać, że oskarżony dopiero po pewnym czasie od postawienia mu zarzutu przedstawił aktualnie utrzymywaną wersję zdarzenia. Jego wypowiedź nie była zatem w pełni spontaniczna.

Odnosząc się do dalszych poruszanych w złożonym środku odwoławczym kwestii zauważyć trzeba, że z zapisu na postanowieniu o przedstawieniu Ł. R. zarzutu wynika, iż do ogłoszenia mu tego zarzutu doszło w dniu 5 sierpnia 2013 r. Nie jest więc prawdopodobnym by do odebrania od oskarżonego wyjaśnień mogło dojść w terminie wcześniejszym. W świetle twierdzeń apelującego uzasadnionym jest natomiast przekonanie, że utożsamił on z czynnością procesową przesłuchania czynność rozpytania go przez policjanta oraz czynność odebrania od niego uwag jako badanego (jak miało to miejsce w toku sprawdzania stanu trzeźwości za pomocą alkometru i co znalazło wyraz w zapisach protokołu z przebiegu tego sprawdzania). Bezprzedmiotowym zatem było żądanie skarżącego, który domagał się przeprowadzenia dowodu z nieujawnionych protokołów czynności jego przesłuchania. Do momentu postawienia mu zarzutów nie składał on przecież wyjaśnień w ścisłym procesowym tych słów znaczeniu. Nie budzi natomiast wątpliwości, że przewodniczący składu orzekającego w I instancji odczytał na rozprawie w dniu 29 listopada 2013 r. wyjaśnienia złożone przez podsądnego w toku postępowania przygotowawczego, a objęte protokołem z dnia 5 sierpnia 2013 r. Ujawnił on także treść protokołu badania alkometem. Oskarżony miał zatem zachowaną możliwość ustosunkowania się do tych dowodów podczas rozprawy głównej, z czego faktycznie wówczas skorzystał.

W ocenie Sądu II instancji nie ma też podstaw do przyjęcia, że objęte uzasadnieniem wyroku wskazanie, iż stan faktyczny organ sądowy ustalił na podstawie „protokołu” (bez bliższego opisanie tego dokumentu) ma charakter inny aniżeli oczywistej omyłki pisarskiej. Za takim wnioskiem przemawia jego umiejscowienie, mianowicie pomiędzy opisem dowodu – notatki urzędowej umieszczonej na k. 1, a opisem dowodu – protokołu z przebiegu badania stanu

trzeźwości urządzeniem elektronicznym na k. 2. Stwierdzić też trzeba, że w pisemnych motywach wyroku nie ma innych zapisów, które świadczyłyby o tym, że podstawą ustaleń faktycznych miałby być dokument, który nie został ujawniony w toku przewodu sądowego. Zatem zapis w uzasadnieniu, w liście dowodów „-protokołu” należało określić jako omyłkowy.

Podsumowując tę część rozważań uznać należało, że całkowicie chybiony okazał się zarzut dopuszczenia się przez Sąd I instancji błędów proceduralnych czy błędów w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku. Ten ostatni zarzut byłby bowiem wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzanych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiadałaby prawidłowości logicznego rozumowania. Należy mocno podkreślić, iż zarzut ten nie może sprowadzać się do samej tylko polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Musi on polegać na wykazaniu jakich konkretnie uchybień, w zakresie zasad prawidłowego rozumowania, dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego w tej mierze poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok SN z 24 marca 1975, II KR 355/74, OSN, Wyd. Prok. Gen. (...)).

W ocenie Sądu odwoławczego wszystkie ustalenia Sądu I instancji miały oparcie w wartościowych dowodach, których oceny skarżący nie zdołał podważyć. Ustalenia te nie były w żadnej mierze dowolne. Sąd Rejonowy z należytą pieczołowitością podszedł do odtworzenia przebiegu zdarzenia, będącego przedmiotem osądu w sprawie, starając się w oparciu o dostępny materiał dowodowy uczynić to jak najwierniej. Wyrokując, Sąd wziął zaś pod uwagę całokształt zebranych dowodów zgodnie z art. 410 kpk, poddając je wszystkim wnikliwej analizie. Przekonuje o tym uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia, które spełnia wymogi procesowe wynikające z art. 424 § 1 i 2 kpk. W szczególności, podkreślić trzeba, że w uzasadnieniu tym organ sądowy odniósł się do całości twierdzeń oskarżonego, omówiwszy w jakiej części dał im wiarę, a w jakiej części wiary tej im odmówił oraz dlaczego.

W konsekwencji należało uznać, że apelacja Ł. R. (1) opierała się na wypowiedziach gołosłownych, nakierowanych wyłącznie na spowodowanie jałowej polemiki z ustaleniami Sądu I instancji. W świetle owej apelacji, a także ustaleń własnych Sądu Okręgowego nie dostrzega się aby Sąd Rejonowy dopuścił się jakichkolwiek uchybień, a w tym takich, które świadczyłyby o dowolności w przeprowadzonej ocenie dowodów.

Żadnych zastrzeżeń nie budziła też kwalifikacja prawna przypisanego oskarżonemu czynu, również poprawnie przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z uwzględnieniem okoliczności tej konkretnej sprawy. Stwierdzić więc należało, że trafny był wniosek Sądu niższej instancji, iż podsądny wypełnił znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 kk.

Ponieważ skarżący podniósł w tym zakresie zarzut, Sąd Okręgowy rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał ją pod kątem współmierności. Dla właściwego zbadania tej kwestii zasadnym będzie przypomnienie, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Kierując się powyższą wskazówką, w świetle okoliczności przedmiotowych czynu oraz zebranych o podsądnym danych osobopoznawczych, należało wprawdzie uznać, że wymierzona Ł. R. (1) kara 6 miesięcy pozbawienia wolności w żadnym razie nie była rażąco niewspółmierna. Trafnie odzwierciedla ona jego winę, znaczący ciężar szkodliwości społecznej jego zachowania oraz oddaje właściwie negatywny stosunek do niego jako sprawcy przypisanej kategorii przestępstwa. Przy wzięciu pod uwagę istotnych okoliczności obciążających, a przede wszystkim przy uwzględnieniu znaczącego stopnia stężenia alkoholu w organizmie – ponad trzykrotnie przekraczającego minimum określone w § 16 art. 115 kk – a także fakt, że poruszał się on na drodze publicznej oraz że był karany za wykroczenie podobne, wymierzona kara pozbawienia wolności stanowi współmierną reakcję wymiaru sprawiedliwości. Właściwości i warunki osobiste Ł. R. (1), ani żadne inne okoliczności nie dają bowiem aktualnie gwarancji, że bez orzeczenia kary w postaci najsurowszej

nastąpi u tego oskarżonego poprawa zachowania. Nie można też pomijać, że kara ta została wymierzona w rozmiarze, który oscyluje przy dolnej granicy ustawowego zagrożenia karą za występki z art. 178a § 1 kk, a zatem przy założeniu przewagi okoliczności łagodzących ocenę czynu.

Zaznaczyć też trzeba, że wymienione przez apelującego korzystne dlań okoliczności zostały uwzględnione przez Sąd Rejonowy w toku określenia reakcji penalnej na jego czyn. Umożliwiły one przecież ustalenie pozytywnej prognozy kryminologicznej, a w konsekwencji nadanie karze pozbawienia wolności charakteru środka probacyjnego. Wątpliwości Sądu odwoławczego nie wzbudziło przy tym określenie rozmiaru okresu próby, zastosowanego w związku z warunkowym zawieszeniem orzeczonej kary pozbawienia wolności. Ponieważ czyn był następstwem poważnego, a przy tym ponownego naruszenia istotnej zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, stwierdzić trzeba było, że przyjęcie okresu wydłużonego, bo trzyletniego było decyzją trafną. Tak ukształtowany czas próby stanowić będzie właściwą perspektywę dla oceny czy w zachowaniu podsądnego nastąpiła pożądana zmiana.

Trzeba było też uznać, że przy uwzględnieniu stwierdzonych w sprawie okoliczności obciążających i łagodzących, wymierzonej podsądnemu kary 80 stawek dziennych grzywny nie sposób ocenić jako surowej reakcji wymiaru sprawiedliwości. Nie można bowiem nie zauważyć, że oscyluje ona przy dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Dostrzec też trzeba, że wysokość jednej stawki grzywny (10 zł, a zatem najniższa dopuszczalna) prawidłowo uwzględnia dochody sprawcy, jego stosunki majątkowe oraz warunki rodzinne i osobiste.

Sąd Okręgowy nie znalazł również powodów aby ingerować w określony w zaskarżonym wyroku wymiar środków karnych, tj. zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych oraz świadczenia pieniężnego.

Oskarżony swoim postępowaniem okazał przecież, że nie daje gwarancji odpowiedzialnego kierowania pojazdami mechanicznymi. Prowadząc taki pojazd znajdował się w stanie dużej nietrzeźwości, dopuścił się czynu podobnego do tego, za który był już wcześniej karany w postępowaniu wykroczeniowym oraz przyłapany został na kierowaniu samochodem, mimo że nie miał do tego stosownych uprawnień (miał wyłącznie prawo jazdy kat. (...)). Oznacza to, że Ł. R. (1) nie miał prawa w ogóle być uczestnikiem ruchu drogowego jako kierujący samochodem osobowym. Naruszając tę zasadę oraz znajdując się w stanie nietrzeźwości, swoim postępowaniem w dniu 13 lipca 2013 r. okazał, że mocno lekceważy reguły prawa, które zostały ustanowione dla zapewnienia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. To zwiększało nieufność do niego jako kierującego, a co za tym idzie uzasadniało zaostrzenie zakazu prowadzenia pojazdów.

Także świadczenie pieniężne stanowi jak najbardziej adekwatną i współmierną do okoliczności czynu reakcję wymiaru sprawiedliwości.

Wszystko to spowodowało, że kara wymierzona oskarżonemu została oceniona jako dość dolegliwa ale w pełni uzasadniona i celowa. Zdaniem Sądu odwoławczego łagodniejsze potraktowanie sprawcy przestępstwa zostałyby odebrane jako niezrozumiała tolerancja, która mogłaby przynieść niewychowawcze skutki dla niego samego i osób, które zapoznały się z wyrokiem.

Podsumowując, Sąd II instancji utrzymał zaskarżony wyrok w całości w mocy, o czym orzekł w pkt. 1 sentencji swego wyroku, uznawszy apelację za oczywiście bezzasadną.

W pkt 2 wyroku Sąd II instancji orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 636 § 1 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w wysokości 20 zł, tytułem zryczałtowanej opłaty za doręczenie wezwań i innych pism. Kwota ta wynika z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2013, poz. 663 ze zm.). Z kolei na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 j.t. ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w wysokości 200 zł.

A. K. L. H. B.